

**Dobroniega Trawkowska**

*Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski*

***Studia niepowodzeń pracy socjalnej z rodziną  
w pomocy społecznej<sup>6</sup>***

Nie zawsze opracowania naukowe wywołują tak wiele emocji, jak to miało miejsce w przypadku jednego z czterech raportów poświęconych zagadnieniom stanu opieki zastępczej nad dziećmi w Polsce, wydanych staraniem Instytutu Spraw Publicznych. Źródłem emocji był nie tyle sam problem opieki zastępczej, choć należało się spodziewać, że takim powodem być powinien, gdyż zagadnienia z tego obszaru były stosunkowo często dyskutowane, co wskazuje, że są one bardzo „emocjonujące”. Emocje wzbudziła ocena stanu systemu wsparcia i opieki nad dziećmi i rodzinami w Polsce, dokonana przez ekspertkę Instytutu, Józefinę Hrynkiewicz: „*Badania pokazały, że system opieki zastępczej nad dzieckiem został wadliwie zaprojektowany w zakresie wszystkich narzędzi jego realizacji. Wykazano w nich wadliwie zaprojektowane rozwiązania prawne, finansowe, instytucjonalne, kadrowe oraz brak monitoringu i ewaluacji systemu. Punktem wyjścia dla projektowania systemu uczyniono kompetencje i uprawnienia instytucji, a nie realizację głównego zadania, jakim jest opieka zastępcza nad dzieckiem. W stosunku do systemu, który został wadliwie zaprojektowany nie można, nawet po zrealizowaniu wnikliwych badań jakościowych, zgłosić rekomen-*

---

<sup>6</sup> Hrynkiewicz J., 2006: Odrzuceni. Analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach opieki. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa

Kwak A. (red.), 2006: Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa

*cji, ponieważ to oznaczałoby, że obecnie istniejący system można naprawić. Tego nie da się zrobić, gdyż nawet poprawienie jakiegoś elementu systemu nie wpłynie na jego prawidłowe działanie, to jest na działanie zgodne z potrzebami i interesem dzieci, pozbawionych opieki swoich rodziców”* (Hrynkiewicz, 2006, s. 223). Przytaczając ten wniosek nie podejmuję polemiki w kwestii zasadniczej - czyli w odniesieniu do stwierdzenia, iż system wsparcia został generalnie źle zaprojektowany, w związku z czym poprawianie go jest niecelowe, choć zaznaczam, że opinii tej nie podzielam. Podzielam za to inną opinię autorki – o braku *profesjonalnej* [podkreślenie moje – DT] pracy socjalnej z rodziną. I właśnie problemem mizernej kondycji *profesjonalnej* pracy socjalnej z rodziną w systemie pomocy społecznej zajmuję się w tym tekście z następujących powodów.

Po pierwsze, niewiele wiadomo na temat kondycji pracy z rodziną w systemie pomocy społecznej, choć zarówno rodzina, jak i praca socjalna znajdują się w centrum uwagi ustawodawcy i są regularnie dokumentowane w sprawozdaniach rocznych MPS. Stąd też badania, które dokumentują obraz, stan i kondycję pracy socjalnej są bardzo cenne z uwagi na walory diagnostyczne. Po drugie coraz głośniej nawołuje się w mediach do skutecznej reintegracji rodzin, coraz głośniej mówi się o uzależnieniu rodzin korzystających z publicznego wsparcia, co wskazuje na niewystarczające efekty pracy z rodzinami. I wreszcie instytucje pomocy społecznej zatrudniają kadry legitymizujące się coraz lepszym, specjalistycznym wykształceniem, przygotowane do podejmowania specjalistycznych działań i wykorzystania specyficznych metod pracy socjalnej i modeli pracy socjalnej. Ale czy praca socjalna z dysfunkcyjnymi rodzinami korzystającymi z pomocy społecznej jest prowadzona?

W świetle dotychczasowych badań, zarówno ekspertyz Instytutu Spraw Publicznych jak i innych badań empirycznych, których wyniki przywołuję, praktycznie są to dopiero próby jej podjęcia, testowania sposobów i technik tej pracy, wykorzystywania w ograniczony sposób teoretycznych modeli. I choć skala oraz jakość tej pracy na ogół nie zadowala nikogo, sytuacja nie jest diagnozowana, a ciekawe inicjatywy, skuteczne rozwiązania, w niewielkim stopniu rozpropagowane w środowisku zawodowych *pomagaczy*. W pewnym zakresie lukę tę (brak diagnozy) wypełniają prezentowane w tekście ekspertyzy ISP.

Po 2000 roku Instytut Spraw Publicznych opublikował ogółem cztery ekspertyzy dotyczące problematyki funkcjonowania polskiego systemu opieki zastępczej nad dziećmi i oceny jej społecznych skutków uwzględniające, w pewnym zakresie, problematykę pracy socjalnej z rodziną. Pierwszy raport „*Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą - od form instytucjonalnych do rodzinnych*” pod redakcją Marioli Raclaw-Markowskiej i Sławomira Legata zawiera wnioski z badań empirycznych przeprowadzonych w latach 2003-2004 (ilościowych) nad funkcjonowaniem powiatowych centrów pomocy rodzinie w związku z realizacją zadań z zakresu opieki zastępczej. Wnioski te odnoszą się do: charakteru i sposobu gromadzenia danych niezbędnych do dokonania diagnozy i monitorowania systemu opieki zastępczej (a więc i możliwości sprawnego ewaluowania tej formy opieki); kierunków przekształceń opieki zastępczej; współpracy międzyresortowej (instytucjonalnej) oraz jej koordynacji; pomocy

wybranych kategoriom dzieci i młodzieży, zwłaszcza zaś usamodzielniającym się wychowankom (Raław-Markowska, 2004, s. 163). Stanowiły one przesłanki do realizacji dalszych badań nad systemem pomocy i jego elementami, a także (pośrednio) wskazywały na brak pracy z rodziną na poziomie lokalnym.

Ocena rzeczywistego charakteru, poziomu i zakresu zmian systemu opieki zastępczej, a w szczególności zakresu współpracy między instytucjami i służbami odpowiedzialnymi za kształt opieki zastępczej i problemy tej współpracy były przedmiotem cyklu seminariów eksperckich, które odbyły się w 2005 roku. Na ich podstawie powstała publikacja pod redakcją M. Raław-Markowskiej „*Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*”. W tym tomie odwoływano się już bezpośrednio do problemu braku pracy z rodziną i wskazywano na niektóre uwarunkowania zjawiska.

W 2006 roku ukazały się kolejne, dwie ekspertyzy dokumentujące stan opieki zastępczej nad dzieckiem: opracowanie autorskie Józefiny Hrynkiewicz „*Odrzućni. Analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach opieki*” oraz praca zbiorowa pod redakcją Anny Kwak „*Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*”. W obu publikacjach problematyczny brak pracy z rodziną w instytucjach pomocy społecznej pojawił się bardzo wyraźnie.

Prezentowane publikacje ISP zawierają wielkie bogactwo wątków: dokumentują stan systemu opieki nad dziećmi, ujawniają zasady funkcjonowania instytucji sprawujących tę opiekę. Dokumentując i, w pewnym zakresie, diagnozując procesy zachodzące w instytucjach i ich otoczeniu, w środowisku lokalnym, ukazują one również stan pracy socjalnej z rodziną w systemie pomocy społecznej. To ostatnie, w pewnym sensie „uboczne” zadanie ekspertyzy dokonanej przez J. Hrynkiewicz i A. Kwak (z zespołem) jest przedmiotem mojej uwagi.

### **1. Brak pracy socjalnej z rodziną - „każdy robi swoje i oddala problem”.**

#### **Diagnoza J. Hrynkiewicz**

Badania przeprowadzone przez J. Hrynkiewicz rysują dramatyczny obraz kondycji rodzin dysfunkcyjnych oraz niemniej dramatyczny stan pracy socjalnej z tymi rodzinami. Jak zauważa autorka, postępujący proces degradacji funkcji rodziny jest dobrze znany środowisku lokalnemu i pracownikom instytucji pomocowych, które na ogół ograniczają się do materialnego wspierania rodzin i to w bardzo skromnym wymiarze. Liczne dysfunkcje rodzin nie stanowiły przesłanki do podejmowania (w badanych przypadkach) pracy socjalnej lub terapeutycznej z rodziną (na poziomie gminy). Zdaniem J. Hrynkiewicz „*problemy rodzin dysfunkcyjnych nie są przedmiotem kompleksowej diagnozy społecznej, wykonywanej przez instytucje pomocy społecznej lub przez inne instytucje zobowiązane do pomocy rodzinie w realizacji jej funkcji wychowawczych. Nie sporządza się diagnozy sytuacji rodziny, która mogłaby stanowić podstawę opracowania całościowego programu pracy socjalnej z rodzi-*

na...*Sprawy rodzin dysfunkcyjnych rozpatrywane są incydentalnie, gdy wydarzy się coś szczególnego...W żadnym z badanych środowisk lokalnych nikt nie pracował (i nie pracuje) nad przygotowaniem kompleksowego programu pomocy rodzinie lub rodzinom dysfunkcyjnym*" (Hrynkiewicz, 2006, s. 63). W badaniach stwierdzono, iż współpraca pomiędzy takimi instytucjami jak gminne ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, sądy rodzinne przebiegała z wieloma trudnościami lub wcale nie miała miejsca (Hrynkiewicz, 2006, s. 222). Na przykład informacje na temat tragicznej sytuacji dzieci, krzywdzonych i zaniedbywanych w rodzinach rzadko były przekazywane sądom rodzinnym i nieletnich przez pracowników socjalnych. Brak pracy socjalnej i brak współpracy między instytucjami działającymi na danym obszarze, która to współpraca jest warunkiem koniecznym dla prowadzenia pracy socjalnej, wskazuje na bardzo głębokie uwarunkowania barier rozwoju pracy socjalnej z rodziną.

Omawiając problemy pomocy dzieciom i rodzinom w środowisku lokalnym J. Hrynkiewicz wskazuje na zidentyfikowane w badaniu obawy pracowników socjalnych przed inferencją w sprawy rodzin, które można traktować jako dodatkowe ograniczenia w prowadzeniu pracy socjalnej:

- obawy pracowników socjalnych przed postawieniem się w sytuacji konfliktu z rodzicami i rodziną dziecka
- obawy pracowników socjalnych przed postawieniem się w sytuacji konfliktu z władzami i instytucjami w środowisku lokalnym
- obawy przed trudnościami w realizacji zadań zawodowych, które mogłyby wynikać z w/w konfliktów. A zatem obawa przed ingerencją, a w istocie „troska” o swój wizerunek w relacjach ze znaczącymi innymi, stanowi swoistą barierę w prowadzeniu pracy socjalnej z rodziną.

Ponadto, zdaniem autorki, gminne ośrodki pomocy społecznej nie są zainteresowane ujawnieniem problemów i trudnej sytuacji dzieci w rodzinach dysfunkcyjnych z następujących powodów:

- łączy je solidarność lokalna z innymi instytucjami, która wyraża się w przekonaniu, iż problemy należy ukrywać przed instytucjami spoza gminy (zewnętrznymi)
- pracownicy gminnych instytucji podzielają przekonanie, że to powiat, a nie gmina, posiada kompetencje do zmiany sytuacji dzieci, gdyż na powiecie ciąży obowiązek organizacji opieki zastępczej.

W konkluzji J. Hrynkiewicz stwierdziła, iż gminne ośrodki pomocy społecznej są wręcz „zainteresowane umieszczeniem dzieci w placówce opiekuńczej (rodzinie zastępczej, dzięki czemu oszczędzają środki, wysiłek i czas. Ponadto oddalają od siebie odpowiedzialność za losy dziecka z rodziny zdeorganizowanej” (Hrynkiewicz, 2006, s.206). Czy ta sytuacja może oznaczać, iż gminne ośrodki postrzegają nieprowadzenie pracy socjalnej w kategoriach zysku? Czy raczej problemem jest dla ośrodków niemożność prowadzenia pracy socjalnej z bardziej „obiektywnych” powodów (biu-

rokratyzacja, brak kadry, itp.)? Na te pytania badaczka nie udziela odpowiedzi, aczkolwiek bardzo mocno uwypukla istnienie partykularnych interesów jednostek i grup w środowiskach lokalnych, co – jej zdaniem - zdominowało społeczny i indywidualny interes, polegający na wczesnej interwencji i podejmowaniu działań naprawczych (pracy socjalnej i terapeutycznej) z dysfunkcjonalnymi, wieloprotblemowymi rodzinami na terenie gminy (Hrynkiewicz, 2006, s. 66).

Diagnoza badaczki jest jednoznaczna: „*Brak pracy socjalnej gminnego ośrodka pomocy społecznej z rodziną należy do standardowych zachowań pracowników socjalnych, pracujących w środowisku lokalnym. Podobnie jak brak w środowisku lokalnym instytucji wspierających rodzinę w jej funkcjach. Nie ma w środowisku lokalnym przewidzianej diagnozy rodziny w zakresie wypełniania przez nią funkcji innych niż funkcja ekonomiczna. Podobnie nie ma systemu pomocy rodzinie w innych jej funkcjach, niż funkcja ekonomiczna*” (Hrynkiewicz, 2006, s.61. Ta pesymistyczna ocena jest potwierdzana przez wielu pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej i ja sama, w pewnej części, ją podzielałam. Uważam jednak, że poszukując prawdziwego, a więc pełnego, wieloaspektowego, złożonego obrazu stanu i kondycji pracy socjalnej w instytucjach pomocy społecznej warto postawić pytania o to, jakie są różnorodne, a więc nie tylko „lokalne” uwarunkowania problemu? Czy zależna od lokalnego układu sił, „niewychylająca się” pomoc społeczna, w której brak pracy socjalnej z rodziną jest normą, jest zjawiskiem powszechnym? Są przykłady „z terenu”, które temu przeczą – praca z dysfunkcjonalnymi rodzinami z terenu Rudy Śląskiej, programy realizowane przez katowicki MOPS, inne działania podejmowane przez większe a także mniejsze ośrodki pomocy społecznej i powiatowe centra pomocy rodzinie. I następne pytanie: jeżeli brak pracy socjalnej jest „normą”, to w jakich ośrodkach pomocy społecznej mamy do czynienia z jej pełnym respektowaniem? Wniosek J. Hrynkiewicz o braku pracy z rodziną w pomocy społecznej wymaga, moim zdaniem, pewnego uściślenia, dopracowania, choć na podstawie uzyskanego materiału empirycznego autorka bez wątplenia mogła go sformułować.

## **2. Nieważna, nieudolna i niemal niewidoczna – praca socjalna z rodzinami usamodzielnianych wychowanków. Diagnoza A. Kwak z zespołem**

Analizując i charakteryzując proces usamodzielnienia wychowanków na podstawie przeprowadzonych wraz z zespołem badań empirycznych, A. Kwak stwierdziła: „*praca z rodziną naturalną w zasadzie nie jest prowadzona. Często nie jest – zdaniem badanych – możliwa, z uwagi na sytuację rodziny. Z wypowiedzi [pracowników socjalnych – DT] widać jednak, że nie jest ona uważana za priorytetowy punkt ich działalności. Z rozmów wstępnych wynikało nawet, że fakt powrotu wychowanka do rodziny naturalnej budził zdziwienie „nie wiemy, nie rozumiemy dlaczego, przecież oferowano nawet wychowankowi mieszkanie*” (Kwak, 2006, s. 115). Pesymistyczny to obraz pro-

fesjonalizmu kadry, zważywszy na fakt, iż nie rozumieją zachowania wychowanka osoby zawodowo przygotowane do zrozumienia takiej reakcji. W tym kontekście raczej nie dziwi niechęć wychowawców wobec rodzin wychowanków (Bieńko, 2006, s. 140), a przy takim nastawieniu trudno o skuteczną i rzeczywistą (w przeciwieństwie do pozorowanej) pracę socjalną z rodzinami wychowanków.

Marek Rymsza zastanawia się nad tym, kto powinien i kto może, jest w stanie, pracę socjalną z rodzinami wychowanków prowadzić. Nie są to pracownicy socjalni PCPR, gdyż oni „za swoich „klientów” uważają nie rodziny, z których dzieci zabrano, ale rodziny zastępcze, w których dzieci przebywają. A i z tymi pracują jedynie w początkowym okresie pobytu dziecka, później sprawując jedynie „nadzór administracyjny” wyjaśnia Rymsza. I dodaje – rodziny wychowanków nie pozostają w kręgu zainteresowania pracowników gminnych OPS, gdyż są oni przeciążeni pracą oraz zazwyczaj nie posiadają umiejętności pracy z rodziną. Luki tej nie wypełniają wychowawcy, z uwagi na negatywne postawy wobec rodzin wychowanków i autokoncepcję roli zawodowej, ograniczanej w czasie - do godziny dyżurów, i realizowanej przede wszystkim w przestrzeni placówki socjalizacyjnej. A prowadzenie pracy socjalnej z rodziną wychowanka przez rodziców zastępczych nie wydaje się działaniem celowym z wielu powodów (Rymsza, 2006, ss. 61-66).

Z innych rezultatów badania, warto odnotować, iż pracownicy socjalni PCPR pełnili jednocześnie role pracownika socjalnego i opiekuna w procesie usamodzielniania wychowanka. Nie było to najlepsze połączenie, tak z perspektywy przeciążonego pracą biurową pracownika socjalnego, jak i w odczuciu wychowanków, którzy nie czuli kontaktu z opiekunem (por. Kwak, Bieńko, Rosochacka, Wideł, 2006, s. 217). Kolejny istotny wniosek z badań dotyczył braku zrozumienia przez pracowników socjalnych tego, na czym polegać powinna rola opiekuna procesu usamodzielniania. A rola ta, jak każda rola pracownika socjalnego, może być sprawowana w dwojaki sposób: „urzędowy”, formalny, kontrolujący lub też może być prawdziwym sprawdzianem umiejętności pracy z indywidualnym przypadkiem, w określonym modelu<sup>7</sup>.

Zrealizowane przez zespół A. Kwak badania jakościowe, również ujawniają brak pracy z rodziną w systemie pomocy społecznej (pracy z rodziną wychowanka), aczkolwiek ta pesymistyczna ocena jest nieco „złagodzona” informacją o prowadzeniu pracy socjalnej w ramach zespołów interdyscyplinarnych (choć rzadko tak się działo – por. Kwak, Bieńko, Rosochacka, Wideł, 2006, s. 218), o funkcjonowaniu tzw. programów rodzinnych w placówkach (por. Bieńko, 2006, s. 142), czy o zaangażowaniu osobistym pracowników socjalnych w celu wsparcia procesu usamodzielniania wychowanka poprzez wykorzystanie przez nich prywatnych kontaktów (por. Kwak, Bieńko, Rosochacka, Wideł, 2006, s. 218), co w zdecydowanie lepszym świetle pokazuje część środowiska „zawodowych pomagaczy”.

<sup>7</sup> Co nie oznacza, że pracownicy socjalni przyjmujący jej „urzędową” odmianę, nie posiadają potrzebnej wiedzy i umiejętności. „Urzędowy” charakter roli może być po prostu sposobem radzenia sobie w trudnej sytuacji zawodowej przez pracowników.



W świetle przeprowadzonych badań praca socjalna z rodziną usamodzielnianego wychowanka jawi się jako zadanie, do którego pracownicy socjalni nie są przygotowani, jako działalność, w której nie mają odpowiedniego „treningu”, a także jako działanie wymagające dobrej współpracy z innymi przedstawicielami instytucji, która nie zawsze ma miejsce. Bariery pracy socjalnej z rodziną wychowanka, zidentyfikowane w tym badaniu, to przede wszystkim brak umiejętności i przeciążenie pracą pracowników socjalnych, które rysujący się konflikt zadań w obrębie roli (pracownika socjalnego i kreatora procesu usamodzielniania w jednej osobie) oraz widoczna, w niektórych środowiskach zawodowych, niechęć do rodzin wychowanków jedynie umacnia.

Dokonaną przez J. Hrynkiewicz i A. Kwak ocenę stanu systemu wsparcia i opieki można opatrzyć wieloma przymiotnikami. Z pewnością jest to pesymistyczna ocena powiatowej i gminnej pomocy społecznej, nie radzącej sobie z diagnozowaniem problemu rodzin dysfunkcyjnych oraz z pozamaterialnymi formami pomocy problemowym rodzinom. Jest to również negatywna ocena skuteczności działań podejmowanych przez „urzędowych” pracowników socjalnych, funkcjonujących w zbiurokratyzowanych i sformalizowanych, skupionych na kontroli i poprawności proceduralnej strukturach. Badania ukazują „mizerotę” pracy socjalnej z rodzinami zarówno przed dramatycznym wydarzeniem jakim jest odebranie dziecka rodzinie, jak i w wiele niekiedy lat po jego zaistnieniu, gdy pełnoletnie dziecko decyduje się na powrót do rodzinnego domu. Wnioski i rekomendacje sformułowane przez Autorki skłaniają do postawienia pytania, dlaczego kondycja pracy socjalnej z rodziną w polskiej pomocy społecznej jest tak kiepska? Dlaczego praca socjalna z rodziną jest w tym systemie „wielką nieobecną”?

### ***3. O kondycji pracy socjalnej z rodziną w polskim systemie pomocy społecznej w świetle wybranych badań empirycznych<sup>8</sup>***

Pracownicy socjalni na przestrzeni ostatnich szesnastu lat byli kilkakrotnie pytani przez badaczy o pewne aspekty podejmowanych przez nich działań w ramach pracy socjalnej z rodziną. Problematyka badawcza koncentrowała się wokół: prezentacji wybranych aspektów postaw pracowników socjalnych wobec pewnych grup/typów klientów; preferowaniu określonych metod pracy socjalnej (w tym pracy z rodziną), wykorzystania specjalistów (konsultantów) do pomocy rodzinom; etycznych problemów pracy z rodziną. W większości badań odniesienia do pracy z rodziną czyniono niejako „przy okazji” poruszanych innych tematów. Stąd też prezentowany fragment stanowi niepełną i nie wyczerpującą rekonstrukcję barier pracy socjalnej z rodziną w pomocy społecznej.

<sup>8</sup> Ten podrozdział dotyczy badań realizowanych poza Instytutem Spraw Publicznych w Warszawie

### *3.1. Lokalny kontekst jako bariera rozwoju pracy z rodziną w pomocy społecznej*

Kontekst ten wyraźnie ogranicza działania na rzecz rodzin dysfunkcyjnych. Na taką jego funkcję wskazuje J. Hrynkiewicz w cytowanych badaniach, a także K. W. Frieske (z zespołem), który w badaniach nad procesami marginalizacji i skutecznością programów reintegracji społecznej podkreśla marginalną rolę instytucji pomocy społecznej i marginalną rolę pracy socjalnej w rozwiązywaniu problemów marginalizacji społecznej w środowiskach lokalnych (Frieske (red.), Poławski, Zalewski, 1999). W następnych badaniach Frieske (z zespołem) akcentuje wpływ czynników politycznych w postaci dostępu do władzy oraz posiadania zasobów grupowych (w postaci nieformalnych związków z administracją i władzą lokalną) na przetrwanie programów (por. Abucewicz, 2004, ss.165-166). Na temat lokalnego kontekstu możemy również wysnuć pewne wnioski na podstawie analizy zawartości lokalnych strategii rozwiązywania problemów społecznych, które, zdaniem J. Krzyszkowskiego, budzą wiele zastrzeżeń. Dokonana przez tego autora ocena strategii łódzkich nie wypadła pomyślnie. Wśród uwag i zastrzeżeń pojawiły się następujące:

- schematyczne źródła zastane stanowiły podstawę diagnozy problemów społecznych oraz inwentaryzacji zasobów;
- brak było w strategiach diagnozy prospektywnej, umożliwiającej określenie tendencji rozwojowych w powiecie, w tym prognoz demograficznych i gospodarczych;
- nieprecyzyjnie określony horyzont czasowy, szerokie przedziały czasowe dla realizacji konkretnych celów;
- brak precyzyjnych wskaźników realizacji celów;
- schematyzm celów i działań;
- brak myślenia integracyjnego, w którym aktywność wspólnot łączy się z działaniami instytucji;
- brak w zakresie łączenia ratownictwa z profilaktyką (por. Krzyszkowski, 2005, ss. 333-348).

Zinwentaryzowane braki mogą wskazywać na brak możliwości prowadzenia pracy socjalnej z rodziną wskutek niemożności wykorzystania niezainwentaryzowanych, nieznanych zasobów, potwierdzają problemy ze współpracą międzysektorową, wskazują na ograniczenia w procesie usamodzielniania klientów, na problemy w ograniczaniu zjawiska uzależnienia od pomocy społecznej.

Funkcję ograniczającą skuteczność i różnorodność wsparcia – tę funkcję lokalnego kontekstu podkreślali badacze biedy popegeerowskiej - Z. Kawczyńska-Butrym oraz A. Karwacki. Ważnym problemem jest brak alternatywnych układów odniesienia dla rodzin na terenach popegeerowskich, który zdaniem Kawczyńskiej-Butrym utrwala



roszczeniowe postawy rodzin wobec systemu pomocy społecznej<sup>9</sup>. Drugi poważny problem wiąże się z potrzebą zmian układów odniesienia rodzin które, zdaniem A. Karwackiego, posiadają i przekazują (transmitują) system aksjologiczny odmienny od powszechnie przyjętego, gdzie normą stają się praktyki wykraczające poza społecznie ustanowione ramy (Karwacki, 2006, s. 197). Obok tego problemu Karwacki sygnalizuje kolejny – brak dobrej silnej lokalności, „czyli *inkluzyjne wspólnoty, gdzie kształtowane są takie normy współdziałania, zgodnie z którymi mieszkańcy potrafią konstruować wspólne cele i nie boją się zaangażować w ich realizację* (Karwacki, 2006, s. 216). Brak ten utrudnia, a w połączeniu z innymi brakami, uniemożliwia osiągnięcie efektów w pracy socjalnej z rodziną, w społecznościach trwale ubogich, gdzie alternatywne układy odniesienia nie występują.

Osobną, szeroko komentowaną barierą na poziomie lokalnym jest ograniczona współpraca między partnerami i instytucjami, brak tej współpracy, towarzyszące współpracy trudności różnego rodzaju, które czynią ją nieskuteczną lub wręcz iluzoryczną. Ten wątek podkreślają powszechnie autorzy omawianych badań empirycznych.

### *3.2. Przygotowanie kadr do pracy z rodziną wieloproblemową*

Interesujące spostrzeżenia na temat przygotowania pracowników do prowadzenia pracy socjalnej z rodziną w systemie pomocy społecznej zawiera opracowanie opolskich badaczek, J. Brągiel i A. Kurcz. Z badań wynikało, iż ponad połowa respondentów (55,9%) uznała poziom opanowania przez siebie umiejętności w zakresie stosowania w praktyce metod i technik interwencji socjalnej jako przeciętny, a zaledwie jedna trzecia badanych miała przeświadczenie, że jest to poziom wysoki (Kurcz, 2002, s.118). Autorka tego fragmentu opracowania dodała, że dostrzegane braki dotyczyły przede wszystkim „znajomości metod pracy z „trudnym klientem”, zwłaszcza metod skutecznego rozwiązywania problemów związanych z bezrobociem, metod pracy z rodziną patologiczną, postępowania z osobami uzależnionymi i chorymi psychicznie” (Kurcz, 2002, s.120). Sygnały o podstawowych brakach w zakresie warsztatu pracy z rodziną potwierdzone zostały w badaniach obszaru opieki zastępczej.

### *3.3. Problemy organizacyjne pomocy społecznej jako bariera rozwoju pracy z rodziną w tym systemie*

Przyjęte w pomocy społecznej rozwiązania organizacyjne mogą stanowić barierę w rozwoju pracy z rodziną w tym systemie. Zwłaszcza te z nich, które są związane

---

<sup>9</sup> Postawa ta wyraża się w stwierdzeniu: „ja też chcę skoro innym obok mnie dają”. Na temat specyfiki oczekiwań wobec pracowników socjalnych w wiejskich enklawach ubóstwa por. Z. Kawczyńska-Butrym „Problemy pracy socjalnej w wiejskich enklawach ubóstwa” [w:] *Działanie społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku* pod red. E. Kartowicz, A. Olubińskiego. Wydawnictwo Edukacyjne „akapit”, Toruń, 2003.

z wdrażaniem, a może zasadniej mówić, testowaniem w pomocy społecznej wykorzystania takich procesów, jak: superwizja, konsultacja i ewaluacja. Wdrażanie tych procesów może stymulować, ale i mogą ograniczać, a nawet uniemożliwić pracę z rodziną. Wskazane procesy nie są w jednakowym stopniu zaawansowane w systemie pomocy społecznej. W przypadku superwizji pracy socjalnej mamy do czynienia dopiero z próbami jej wdrażania<sup>10</sup>. Superwizja jest bardzo cennym wsparciem w pracy socjalnej z rodziną i może pełnić wielorakie funkcje. Jej brak stanowi zagrożenie przede wszystkim dla funkcjonowania szeroko rozumianych standardów w pracy z rodziną.

Ewaluacja pracy z rodziną wieloproblemową, pomimo istniejącego narzędzia autorstwa B. Szatur-Jaworskiej, nie zakorzeniła się w pomocy społecznej<sup>11</sup>. Formalnie ma ona miejsce w związku z koniecznością jej prowadzenia w programach pomocy rodzinie, dofinansowywanych z funduszy unijnych i gminnych. Nie wiemy na ile pełni właściwe ewaluacji funkcje, na ile zaś jest działaniem pozornym. Wydaje się, że stosunkowo powszechnym, swoistym „rozwiązaniem organizacyjnym” przyjętym w instytucjach pomocy społecznej jest jej zaniechanie.

Konsultacja jest najbardziej rozprzestrzenioną w systemie pomocy społecznej formą działań na rzecz rozwoju pracy z rodziną wieloproblemową, a pod względem skali stosowania wyprzedza pracę zespołową. Także i w tym wypadku przyjęte rozwiązania organizacyjne mogą zaprzepaścić oczekiwane rezultaty. Stwierdzono na przykład, że utworzenie etatów konsultantów w ośrodkach pomocy społecznej nie gwarantowała łatwego do nich dostępu pracownikom socjalnym, co powodowało ograniczenia w pomocy rodzinie<sup>12</sup>.

### *3.4. Postawy pracowników socjalnych wobec klientów jako bariera rozwoju pracy z rodziną.*

Badania przeprowadzone przez Z. Kawczyńską-Butrym na terenie północno-wschodniej Polski ujawniły m. in. różny stopień akceptacji klientów (i rodzin) przez pracowników. Autorka traktuje to jako wskaźnik, istotną przesłankę zakresu oferowanej pomocy, zaangażowania w poprawę sytuacji podopiecznego (klienta i rodziny) oraz postawy życzliwości dla klienta i jego problemów ze strony pracownika socjalnego. Komentując (powściągliwie!) rezultaty, zauważa: „*Uzyskane wyniki zdają się być zaskakujące. Na ich podstawie można pośrednio wnioskować, że zgodnie z wyrażonymi przez pracowników socjalnych opiniami, niejako niezależnie od obowiązujących obiektywnych kryteriów określonych ustawowo, należało „zasłużyć” na pomoc. Poza tym, w sytuacji barku aprobaty, niekorzystnej postawy pracownika – podopieczny może być dyskryminowany w przyznawaniu świadczeń, choć pracownik socjalny*

<sup>10</sup> Por. J. Szmagański (red.) Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Instytut Rozwoju Służb Społecznych, *Ex Libris Pracownika Socjalnego*. Warszawa

<sup>11</sup> Por. B. Szatur-Jaworska...

<sup>12</sup> Por. D. Trawkowska 2006..

powinien udzielić pomocy bez żadnych warunków, jedynie w oparciu o zgromadzone dane. Okazuje się, że takim warunkiem może być akceptacja lub dezakceptacja podopiecznego lub ocena zawinionej lub niezawinionej biedy...” (Kawczyńska-Butrym, 2001a, s. 203). Z analiz Z. Kawczyńskiej-Butrym wynika iż jednym z istotnych czynników aktywizujących pracę socjalną z rodziną jest postawa życzliwości, akceptacji dla rodziny problemowej, korzystającej z systemu. Na brak takiej postawy wskazywały cytowane wcześniej badania zespołu A. Kwak.

Także inny badacz pracy socjalnej w strukturach pomocy społecznej, A. Żukiewicz, bezpośrednio wiąże zakres oferowanej rodzinom (i indywidualnym klientom) pomocy z przekonaniami pracowników socjalnych. Uważa on, iż znaczenie ma spostrzegana przez pracowników użyteczność pracy socjalnej: „*W zakresie determinantu pracy socjalnej Ośrodków, jakim jest pracownik socjalny – bezpośredni wykonawca tej formy pomocy – stwierdziłem, że jest ona rzadko podejmowana przez badanych pracowników. Ich świadomość dotycząca roli jaką odgrywa praca socjalna w systemie działalności pomocowej, oraz jej długofalowego i kompleksowego oddziaływania na osobę pomocobiorcy wydaje się również niska. Opowiadają się oni w większości przypadków za instrumentalnym przygotowaniem zawodowym, gdzie dominuje pragmatyzm.*” (Żukiewicz, 2002, s. 150). Autor badań podkreśla, że niewłaściwa organizacja pracy w instytucji pomocy społecznej stanowiła ważne ograniczenie dla rozwoju pracy socjalnej, również pracy z rodziną (Żukiewicz, 2002, s. 152-153).

### *3.5. Kilka uwag o zjawiskach towarzyszących brakowi pracy socjalnej z rodziną*

Na tym etapie analiz systemu pomocy społecznej nie można ocenić, czy negatywne zjawiska obserwowane w tym systemie są bezpośrednimi skutkami braku pracy socjalnej z rodziną, choć nie można tego założenia wykluczyć, opisując uzależnienie od pomocy społecznej, praktyki dyskryminacyjne w pomocy społecznej, czy działania pozorne.

Od wielu lat w środowisku klientów – osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej - obserwujemy negatywne zjawisko uzależnienia od pomocy społecznej (Warzywoda-Kruszyńska [red.], 1998; Frieske [red.], 2004; Kawczyńska-Butrym [red.], 2001a; Karwacki, 2006) . Badania potwierdzają, że wielu klientów jest zorientowanych na uzyskanie jak najbardziej wymiernych korzyści, eksploatawania systemu i za pomocą licznych zabiegów egzekwowania należnych, w swoim odczuciu, świadczeń<sup>13</sup>. Pracownicy socjalni podkreślają sami ich powszechność, masowość i często mówią o własnej bezradności w związku z tym problemem.

---

<sup>13</sup> Na aktywność klientów w zdobywaniu świadczeń potrzebnych do przeżycia wskazuje Z. Kawczyńska-Butrym w raporcie z badań „Mieszkańcy osiedli byłych pegeerów o swojej sytuacji życiowej”, Olsztyn, 2001, s.153-172 oraz badacze opisujący funkcjonowanie pracowników socjalnych w rolach zawodowych – m. in. A. Żukiewicz.

Pojawiły się doniesienia o praktykach dyskryminacyjnych stosowanych wobec klientów (Kawczyńska-Butrym, 2001a; Trawkowska, 2005b). One również wydają się stosunkowo rozpowszechnione, co stawia pod znakiem zapytania realne funkcjonowanie standardów zawodowych w postaci zasad pracy socjalnej.

Sygnalizowana w poprzednim tomie *Problemów Polityki Społecznej* skala działań pozornych w pracy socjalnej jest trudna do określenia, a ich odległe, negatywne skutki dotyczą i korzystających z systemu pomocy społecznej i pracowników<sup>14</sup>. Niestety, do zaistnienia i trwania tych zjawisk pomoc społeczna walczy się przyczyniała i nadal przyczynia.

#### **4. Stan pracy socjalnej z rodziną w pomocy społecznej. przyczynek do diagnozy**

Praca socjalna z rodziną w systemie pomocy społecznej jest problemem dla systemu pomocy społecznej i pracowników socjalnych. Ta metoda pracy socjalnej wydaje się być szeroko stosowana, gdy bierzemy pod uwagę statystyki i sprawozdania. Niestety, bliższy rozpoznanie pozwala na sformułowanie pesymistycznego wniosku – praca socjalna z rodziną, mimo pewnych wysiłków czynionych celu jej rozwoju w systemie pomocy społecznej, w ostatnich kilkunastu latach, sprowadza się do działań ratowniczych, o ile w ogóle jest podejmowana. Potwierdza to D. Zalewski, który analizował sprawozdania roczne spływające regularnie do Departamentu Pomocy Społecznej MPS, uwzględniając udział (proporcje) pomocy materialnej i pomocy w postaci pracy socjalnej. Stwierdził on, że „w ogólnej liczbie odbiorców świadczeń ci [te rodziny – D.T.], którzy je otrzymali wyłącznie w postaci pracy socjalnej w latach 1994-2004 stanowili 16,8% - 18,9%. Zdecydowana większość świadczeniobiorców korzystała przede wszystkim z rozmaitych form materialnego wsparcia służących zaspokojeniu bieżących potrzeb konsumpcyjnych” (Zalewski, 2005, s. 163). A zatem pomoc w postaci pracy socjalnej nie była dominującym działaniem na rzecz wspierania rodzin – stanowiła raczej marginalną formę wspierania rodzin korzystających z systemu pomocy społecznej. Prowadzona sprawozdawczość, przy niewątpliwych zaletach, pozwala jedynie na śledzenie pewnych trendów w zakresie dynamiki zmian z tytułu przyznania pomocy [powody przyznania pomocy], struktury rodzin korzystających z niej, liczebnego wzrostu świadczeń i instytucji jako odpowiedzi na potrzeby lokalne ze strony środowiskowej oraz instytucjonalnej pomocy społecznej itp. Nie pozwala jednakże na udzielenie odpowiedzi na tak istotne pytania, jak np.: czy i jak dynamicznie wzrasta liczba rodzin wieloprotblemowych, korzystających z pomocy społecznej, czy wzrasta udział rodzin patologicznych w ogólnej liczbie wspieranych rodzin, na czym polega pomoc rodzinie udzielana w postaci pracy socjalnej i na wiele innych pytań istotnych dla prowadzonej praktyki (dla pracy socjalnej) i przewidywanych po-

<sup>14</sup> Por. D. Trawkowska „Działania pozorne w pomocy społecznej. Przypadek (i przypadłość) pracy socjalnej”, *Problemy Polityki Społecznej* 10/2007

trzeb w zakresie pomocy społecznej oraz strategicznych działań podejmowanych na rzecz rozwiązywanych problemów.

W literaturze przedmiotu, a więc w tekstach poruszających problemy pracy socjalnej, a ściślej pracy socjalnej z rodzinami, traktowanej jako obszar teoretycznych analiz oraz praktycznych działań<sup>15</sup> dyskutuje się o problemach pracy socjalnej z niektórymi typami rodzin, uwzględniając przede wszystkim ich strukturę lub podstawowe źródło dysfunkcji. W opracowaniach i badaniach pojawiały się doniesienia na temat rodzin zastępczych, rodzin niepełnych, rodzin samotnych matek, rodzin matek młodocianych, rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, ubogich i wielodzietnych rodzin na terenach popegeerowskich, rodzin z problemem przemocy, uzależnienia od alkoholu i narkotyków oraz innych ich typów. W pewnym zakresie podjęto również dyskusję na temat przydatności niektórych technik i narzędzi (dyskusje nad kontraktem w pracy socjalnej), sporadycznie zaś prowadzi się dyskusję nad przydatnością modeli. A poza interwencja kryzysową istnieje przynajmniej kilka podejść (modeli), które mogą zostać wykorzystane w pracy socjalnej z rodziną (por. Wódz, 1998, s. 42). Nie dyskutuje się natomiast – bo też nikt o te kwestie nie pyta – na temat rzeczywistych zasad (norm, reguł) pracy socjalnej z rodzinami, w takim kształcie, w jakim są one akceptowane przez środowisko pracowników socjalnych.

Jednocześnie w prowadzonych dyskusjach, pod pojęciem pracy socjalnej z rodziną rozumie się pracę socjalno-wychowawczą, mimo oczywistego już i potwierzonego empirycznie faktu, iż jednym z podstawowych problemów pracy socjalnej w pomocy społecznej jest ogromne zapotrzebowanie na rozmaitego rodzaju działania wspierające rodzinę (poradnictwo, terapia, praca socjalna), przy jednoczesnych wielkich trudnościach w ich wdrożeniu. Ta sytuacja prowokuje wręcz do postawienia pytania, czy w instytucjach pomocy społecznej ma miejsce praca socjalno-wychowawcza z rodziną?

Wiele przesłanek wskazuje na to, iż tak rozumianej pracy socjalnej z rodziną pomoc społeczna nie potrafi sprostać z uwagi na braki kadrowe i przyjęte rozwiązania organizacyjne<sup>16</sup> (m.in. brak czasu na prowadzenie pracy socjalnej, niedostateczna liczbą wysoko kwalifikowanych specjalistów, także terapeutów, przygotowanych do pracy z rodzinami, ograniczona, na niektórych terenach szczątkową wręcz infrastrukturą w zakresie poradnictwa rodzinnego i inne). W tej sytuacji zasadnym jest rozważenie użyteczności innych modeli pracy z rodziną lub też możliwości wykorzystania innych metod pracy socjalnej.

W odniesieniu do tego problemu godne odnotowania wydają mi się następujące tendencje:

<sup>15</sup> W szczególności problemy pracy socjalnej z rodzinami podejmowane był przez autorki: E. Marynowicz-Hetkę, K. Wódz, J. Brągiel, B. Smolińską-Theiss, E. Trafiałek, E. Kantowicz, E. Jarosz, B. Matyjas, Z. Kawczyńską-Butrym, K. Marzec-Holkę, A. Kurcz, A. Rutkowską.

<sup>16</sup> Szerzej problemy pomocy społecznej omawiam w tekście „*Pomoc społeczna i jej pracownicy wobec problemów pracy z rodzinami zastępczymi*” [w:] *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie* pod red. M. Raclaw-Markowskiej. ISP, Warszawa 2005, ss.145-162.

- próby wykorzystania podejścia systemowego w pracy z rodzinami korzystającymi ze świadczeń pomocy społecznej<sup>17</sup>. Nie jest to łatwe zdanie zważywszy na to, że zbyt często praca socjalną z rodziną utożsamiana jest z pracą socjalną z indywidualnym klientem. Wprawdzie ustawa o pomocy społecznej akcentuje zaspokajania potrzeb całej rodziny, a nie tylko wybranych jej członków, jednakże ze świadczeń pomocy społecznej korzystają określeni, właśnie wybrani przez pracownika socjalnego członkowie, którzy na mocy decyzji administracyjnej otrzymują te świadczenia<sup>18</sup>. W praktyce wielokrotnie pracownicy typują, czy wybierają tych świadczeniobiorców, za którymi „stoją” pewniejsze przesłanki do akceptacji wniosku. Właśnie z perspektywy problemów klienta lub klientki, który otrzymuje decyzję o świadczeniu proponuje się wsparcie dla niego i niektórych członków jego rodziny;
- wykorzystanie pracy zespołowej w pomocy rodzinom (zespoły interdyscyplinarne)<sup>19</sup>, która wspiera pracę z rodziną. Zdarza się, że praca zespołowa niekiedy zastępuje pracę z rodziną, a niekiedy nosi cechy działania pozornego;
- coraz bardziej powszechne korzystanie z pracy grupowej w pomocy rodzinom w sytuacjach bezrobocia, przemocy wewnątrzrodzinnej, opieki nad osobami starszymi, przewlekle chorymi i niepełnosprawnymi oraz w związku z zaniedbaniami wobec dzieci<sup>20</sup>
- nikiłe wykorzystanie możliwości łączenia metod pracy socjalnej w działaniu, a w szczególności łączenia pracy z rodziną z pracą ze społecznością, co wydaje się niezbędne w miejskich i wiejskich enklawach biedy.

Podjmując się próby diagnozy stanu pracy z rodziną w aspekcie budowania systemu lokalnego wsparcia na rzecz dzieci i rodzin podkreślam **słabe i mocne strony systemu pomocy społecznej w aspekcie rozwoju pracy socjalnej z rodziną w tym systemie i budowania lokalnego systemu wsparcia na rzecz dzieci i rodzin.**

#### **Słabości:**

1. Lokalna pomoc społeczna to odrębne poziomy, wciąż jeszcze z trudem współpracujące ze sobą - powiatowe centra pomocy rodzinie i gminne ośrodki pomocy społecznej.
2. Trudności we współpracy nadal, pomimo upływu wielu lat od jej podjęcia, towarzyszą relacjom sektora pozarządowego z pomocą społeczną.
3. Pomoc społeczna na poziomie lokalnym jest „upolityczniona”. Kompetencje wciąż nie są wystarczającym powodem zatrudnienia lub pozostania na stanowiu-

<sup>17</sup> Ma to miejsce w większych ośrodkach pomocy społecznej, m.in. w MOPS w Katowicach oraz w Rudzie Śląskiej.

<sup>18</sup> Rodzina jest rozumiana w ustawie o pomocy społecznej jako grupa osób tworzących wspólne gospodarstwo domowe.

<sup>19</sup> Szerzej omawiam to zagadnienie w artykule „Stosunek pracowników socjalnych do reformy systemu opieki nad dzieckiem i rodziną jako rezultat stanu pracy socjalnej z rodziną w systemie pomocy społecznej”, zamieszczonym w *Problemach Opiekuńczo-Wychowawczych* 2007, nr 2 i 3

<sup>20</sup> Por. D. Trawkowska „Portret..”, ss.???? [metoda pracy z grupą!!!]



sku w pomocy społecznej. Stąd też wypracowane na poziomie ośrodków rozwiązania na rzecz pracy z rodzinami nie zawsze są utrzymane i rozwijane z powodu zmian kadrowych.

4. Instytucje pomocy społecznej nie wykorzystują posiadanych zasobów ludzkich zgodnie z ich kwalifikacjami, możliwościami i preferencjami.
5. Instytucje pomocy społecznej mają prawdziwy problem z realizacją usługi w postaci pracy socjalnej, która realizowana na rzecz rodzin jest procesem długotrwałym, mało widowiskowym, wymagającym poważnych kompetencji. Dyskutuje się o potrzebie rozdzielenia pracy socjalnej od świadczeń, co jednak nie jest sprawą prostą od strony organizacyjnej (wymaga gruntownego przygotowania i pilotażu). „Rozdzielenie” jest również wyzwaniem dla szeregowych pracowników, „zrośniętych” z dotychczasowym stylem działania, w którym pracownik posiada „finansowy, czy szerzej - materialny, instrument przymusu” w postaci wnioskania o świadczenia i w znacznym stopniu samodzielnie decyduje o ich wielkości, częstotliwości i zakresie.
6. Instytucje pomocy społecznej mają poważne trudności z ewaluacją prowadzonych przez siebie działań. O ile ewaluacja programów czy projektów socjalnych jest akceptowanym działaniem, o tyle ewaluacja pracy z rodziną nie jest w szerszym zakresie (poza pewnymi działaniami na jej rzecz podejmowanymi przez większe ośrodki pomocy społecznej) prowadzona.
7. Niestety, obszar pomocy społecznej jest miejscem, w którym działania pozorne są obecne nie tylko w pracy socjalnej.
8. Instytucje pomocy społecznej wykazują małą dbałość o szeregowe kadry, a pozycja pracowników socjalnych jest niska nie tylko w środowisku lokalnym, ale i w obrębie własnych instytucji.

#### **Mocne strony:**

Słabości funkcjonowania systemu pomocy społecznej nie przesłaniają niektóre jej atuty:

1. W pewnych obszarach wyspecjalizowane i przygotowane profesjonalnie, zgodnie z nowoczesnymi trendami w kształceniu do pracy socjalnej, grupy specjalistów.
2. Zasoby ludzkie posiadające różnorodne wykształcenie, w tym na poziomie studiów wyższych (magisterskich i licencjackich), niestety szerzej obecne jedynie na terenach większych miast.
3. Dobra znajomość lokalnych problemów, w tym problemów rodzin: dysfunkcyjnych i patologicznych, których to problemów nie postrzega się jednak jako wzajemnie powiązanych czynników wykluczenia społecznego osób i rodzin.
4. Rozwój nowych form pracy z klientami, rozwój pracy socjalnej z grupą, także pracy zespołowej (powolny niestety) (por. Trawkowska, 2006).
5. Rozwój konsultacji, który w sprzyjających warunkach stanowi przygotowanie i zachętę do wdrażania superwizji oraz ogranicza trudności w pracy zawodowej (D. Trawkowska, 2005a).

6. Formalna profesjonalizacja obszaru pomocy społecznej w wymiarze przede wszystkim edukacyjnym, w mniejszym stopniu warsztatowym (por. Krzyszkowski, 2005, s.353 i nast.)

Przewaga słabych stron jest jednak bardzo widoczna i zaciążyła na budowaniu lokalnych systemów wsparcia dziecka i rodziny. Ich skutkiem są obserwowane trudności w realizacji zadań kluczowych dla systemu pomocy dzieciom i rodzinom oraz, w następstwie, istotnych z uwagi na celowość i jakość proponowanych programów wspierania dziecka i rodziny w środowisku oraz projektów socjalnych służących realizacji tych zadań.

Pomoc społeczna z trudem wywiązuje się z obowiązku tworzenia strategii rozwiązywania problemów społecznych (por. Krzyszkowski, 2005), które są podstawowymi dokumentami dla formułowania priorytetów i celów w zakresie kierunków wspierania dzieci i rodzin w środowisku lokalnym. Powierzchnowa i płytka diagnoza (problemów społecznych, potrzeb lokalnych) nie pozwala na tworzenie adekwatnych do lokalnych warunków, a więc celowych (właściwie adresowanych), zróżnicowanych i skutecznych programów wsparcia.

Posiadanie wykształconych zasobów ludzkich nie powoduje świadczenia pracy socjalnej na rzecz rodzin w szerszym zakresie (w tym pracy z rodziną, pracy zespołowej, pracy socjalnej z grupami i ze społecznościami), nie przekłada się również na większą aktywność w poszukiwaniu nowych rozwiązań w zakresie form pomocy dziecku i rodzinie problemowej, poprzez programy i projekty socjalne.

Następstwem braku umiejętności w zakresie ewaluacji i monitorowania programów i działań jest obecność działań pozornych (fikcyjnych) i ich utrzymywanie w systemie (najczęściej poprzez podtrzymywanie działań o znikomej skuteczności), a także koncentrowanie się na działaniach ukierunkowanych na ratownictwo oraz na działaniach spektakularnych, przynoszących widoczne i natychmiastowe efekty.

Budowanie, tworzenie systemu wsparcia w środowisku lokalnym jest utrudnione wskutek partykularnych interesów partnerów oraz rozmaitych trudności we współpracy, czy zawężając tę kwestię, w komunikacji między partnerami<sup>21</sup>.

Z perspektywy celu, jakim jest skuteczne wsparcie dzieci i rodzin środowisku poprzez strategiczne działania podejmowane na poziomie lokalnym, kondycja pomocy społecznej ma podstawowe znaczenie, choć nie jest ona jedynym czynnikiem określającym ową skuteczność. Rozwiązania prawne, regulujące zasady budowania systemu wsparcia na poziomie lokalnym, w znacznej mierze, bezpośrednio oddziałują na skuteczne osiągnięcie celów<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> Problem ten podjęłam w tekście: „*Bariery komunikowania przy rozwiązywaniu problemów społecznych – na podstawie badań empirycznych w instytucjach pomocy społecznej*” [w:] *Funkcje komunikacji społecznej* pod red. K. Wódz i J. Wodza. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

<sup>22</sup> Dostrzegając trudności w budowaniu lokalnych systemów opieki nad dzieckiem i rodziną, jednostki samorządu terytorialnego zostały przez ustawodawcę wsparte specjalnym programem. „Programem Wspierania Jednostek Samorządu Lokalnego w budowaniu lokalnego systemu opieki

**Sukcesy w rozwoju pracy socjalnej z rodziną mają oczywiście miejsce**, choć wiedza o nich nie jest szerzej upowszechniana. Sukcesy, to nie wyłącznie nagrodzone programy i projekty socjalne, ale może przede wszystkim programy i projekty realizowane na rzecz rodzin w przez poszczególne ośrodki, w środowisku<sup>23</sup>. Sukcesem jest więc odważne podjęcie racjonalnego działania w niesprzyjających warunkach – w nadmiernie zbiurokratyzowanym systemie funkcjonującym w niestabilnym otoczeniu. Sukces to również przekonanie pracowników socjalnych, że konkretna rodzina uczyniła w swojej sytuacji przysłowiowy krok do przodu, choć może się wydawać, że to niewiele, patrząc na ów krok z perspektywy celu, jakim jest usamodzielnienie. Sukcesem jest wzrost poczucia kompetencji pracowników socjalnych, którzy zabiegali o ukończenie specjalizacji II stopnia w zawodzie i zdołali ją ukończyć. Patrząc zaś z perspektywy rozwoju instytucji pomocy społecznej, sukcesem jest większa liczba miejsc (placówek), do których można skierować potrzebujących oraz rozwój pracy zespołowej, w tym zespołów interdyscyplinarnych, konsultacyjnych i innych.

Czy pracownicy pomocy społecznej rozumieją konieczność podjęcia pracy socjalnej z rodziną? Zdecydowanie tak, jednakże zrozumienie nie przekłada się na tworzenie organizacyjnych rozwiązań sprzyjających jej rozwojowi w samej instytucji, w sposobie jej funkcjonowania w środowisku. Myślę tu przede wszystkim o potrzebie zmniejszenia liczby ośrodków, upowszechnieniu zasad towarzyszących etapom metodycznego działania: diagnozie, która nie będzie powielanym, schematycznym zapisem użytecznym dla każdej rodziny; „niepozorowanym” kontrakcie, który nie powinien przeradzać się w praktykę dyskryminacyjną; ewaluacji pracy z rodziną, która nie będzie oceną pracowniczych braków i rzeczywistej współpracy z innymi partnerami. Jak wspomniałam wcześniej, w pewnym zakresie pracę z rodziną wspiera, a nawet zastępuje praca zespołowa, której rozwój można zaobserwować w większych ośrodkach pomocy społecznej<sup>24</sup>. Jednak zastępowanie i wspieranie nie wystarczy. Dla pracy z rodziną nie ma alternatywy, nie istnieją „rozwiązania zastępcze”. Praca z rodziną musi być podjęta także z uwagi na narastające zjawiska, przed którymi stają nie tylko pracownicy socjalni, ale i inne służby i sektory - przytłaczające zjawisko uzależnienia od pomocy społecznej, wyuczona bezradność jej klientów, powstawanie enklaw biedy w miastach i na terenach wiejskich, rozszerzanie się patologii społecznej. Ci spośród „znaczących innych” - niektórzy radni, sędziowie, prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, starostowie - którzy rozumieją jej wartość, już teraz pytają o nią sami.

---

nad dzieckiem i rodziną”, który można traktować jako działanie bezpośrednio wspierające wysiłki samorządów terytorialnych.

<sup>23</sup> M. in. Takie programy, dobrze oceniane przez pracowników socjalnych, są prowadzone w MOPS w Katowicach oraz w Rudzie Śląskiej.

<sup>24</sup> Tezę tę rozwijam szerzej w tekstach: „*Pomoc społeczna i jej pracownicy wobec problemów pracy socjalnej z rodzinami zastępczymi*” [w:] *Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*, pod red. M. Raclaw-Markowskiej, ISP, Warszawa oraz „*Stosunek pracowników socjalnych do reformy systemu opieki nad dzieckiem i rodziną jako rezultat stanu pracy socjalnej z rodziną w pomocy społecznej*” *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 2007/2 i 3.

Aktualnie praca socjalna z rodziną w rzeczywistości pomocy społecznej bardziej się *rozбивa* niż rozwija. Dla wielu grup jest w jakimś sensie niewygodna. Wielu klientów nie pragnie jej wcale - tak jak nie pragną wysiłku związanego ze zmianą. Pracownicy socjalni nie mają jej kiedy realizować i nie zawsze mają kompetencje i umiejętności, a część z nich już zapomniała, jak się „to robi”. Kierownikom z uwagi na obciążenie zadaniami trudno jest ją nadzorować i wspierać w jej realizacji podległych im pracowników. **Ale to nie oznacza, że zawsze jest ona działaniem pozornym lub że działaniem takim być musi.** Dla szeregowych pracowników i kierowników, zwłaszcza „średniego szczebla” problemy w pracy z rodzinami są bardzo praktyczne<sup>25</sup>: kto i kiedy ma pracę w rodzinie prowadzić – konsultant czy terenowy pracownik socjalny, jak koordynować ich wysiłki, jak zachęcić klienta (a niekiedy i pracownika socjalnego) do wyjścia poza model „dać pieniądze lub bony”. Problemem jest nie tylko to, jak pracę socjalną prowadzić, a więc jak konstruować poprawnie diagnozę, jak kontraktować, jak ewaluować, jak obrazować skuteczność działań w czasie i jak pracę socjalną dokumentować. Wielkim problemem jest to, jak działać etycznie, w zgodzie ze standardami pracy socjalnej i własnym sumieniem; jak być skutecznym tu i teraz, czyli w kontekście lokalnym.

## 5. Wnioski

Między ministerialnymi sprawozdaniami (MPiPS, MPS) a wnioskami badaczy rozpościera się pole do spekulacji – i nie chodzi tu tylko o to, czy *profesjonalna* praca socjalna z rodziną w systemie pomocy społecznej istnieje, lecz może przede wszystkim o to, jaki jest jej stan, jakie czynniki kształtują jej obraz i w jakim stopniu mają na nie wpływ właśnie lokalne uwarunkowania, lokalny kontekst. Nieprzypadkowo, w różnych wariantach, omawiany był on przez badaczy.

Realną siłą sprawczą w stosunku do rozwoju pracy socjalnej z rodziną jest właśnie nieupolityczniona<sup>26</sup> lokalność, której wyrazem jest traktowanie i rodzin korzystających z pomocy społecznej i pracowników pomocy społecznej jako „swoich” a nie jako „obcych”, uciążliwych petentów lokalnych instytucji i władzy<sup>27</sup>. Lokalne uwarunkowania obejmują również lokalne rozwiązania organizacyjne, takie jak sposób organizacji i dokumentowania pracy, nadzór i kontrola, ocena skuteczności działań, zasady monitorowania i badanie negatywnych zjawisk rodzących zapotrzebowanie na pomoc społeczną. Lokalność to także tradycje współpracy między pomocą społeczną

<sup>25</sup> Problemy te były wielokrotnie sygnalizowane przez pracowników i kierowników jednego z większych ośrodków pomocy społecznej na terenie Górnego Śląska, dla których prowadzę superwizję pracy socjalnej.

<sup>26</sup> „nieupolityczniona” a więc stabilna, nereagująca na zmiany kadrowe, personalne

<sup>27</sup> Por. D. Trawkowska „*Obcy*” w *pomocy społecznej* [w:] Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja. red. J. Brągiel i P. Sikora. Uniwersytet Opolski, Opole 2004.

i organizacjami pozarządowymi, tradycje działań pomocowych, duma z dokonań na własnym terenie.

Zaprezentowane badania J. Hrynkiewicz i A. Kwak odślaniają problemy lokalnej pomocy społecznej. To coś innego niż problemy „wielkomiejskiej” i „prowincjonalnej” pomocy społecznej, czy „miejskiej” i „wiejskiej” pracy socjalnej. W badaniach tych lokalność jest postrzegana pejoratywnie; poprzez koszty, jakie ponoszą dzieci, brak profesjonalizmu „zawodowych pomagaczy”, przerzucanie odpowiedzialności za rozwiązywanie lokalnych problemów. Nie neguję tego obrazu, ale wiem, że nie jest to „cała prawda o nas”, a więc i nie cała prawda o polskiej pomocy społecznej i o pracy socjalnej, która wzrasta w tym systemie.

### ***Bibliografia:***

- Abucewicz M., 2004: Lokalna działalność polityczna i sukces programów reintegracji społecznej [w:] *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*. Pod red. K. W. Frieske. IPiSS, Warszawa.
- Bieńko M., 2006: *Wychowanek domu dziecka jako odbiorca procesu usamodzielnienia [w:] Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*. Pod red. A. Kwak. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Frieske K. W., 1997: *Bieda – miary i interpretacje [w:] Polska bieda II. Kryteria. Ocena. Przeciwdziałanie* pod red. S. Golinowskiej. IPiSS, Warszawa.
- Frieske K. W. (red.), Poławski P., Zalewski D., 1999: *Marginalność i procesy marginalizacji*. IPiSS. IPS UW, Warszawa.
- Frieske K. W. (red.), 2004: *Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej*. IPiSS, Warszawa.
- Hrynkiewicz J., 2006: *Odrzuceni. Analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach opieki*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Karwacki A., 2006: *Błędne koło. Reprodukacja kultury podklasy społecznej*. Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Kawczyńska-Butrym Z. (red.), 2001a: *Mieszkańcy osiedli byłych pegeerów o swojej sytuacji życiowej*. Wydawca: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL” s.c., Olsztyn
- Kawczyńska-Butrym Z., 2001b: *Koncepcje opieki i zawody opiekuńcze. Pracownicy socjalni i pielęgniarce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn
- Kawczyńska-Butrym Z., 2003: *Problemy pracy socjalnej w wiejskich enklawach ubóstwa [w:] Działania społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku* pod red. E. Kantowicz, A. Olubińskiego. Wydawnictwo Edukacyjne akApit, Toruń.
- Krzyszowski J., 2005: *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem. Determinanty funkcjonowania środowiskowej pomocy społecznej na poziomie lokalnym*. Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Wydawnictwo UŁ. Łódź.

- Kurcz A., 2002: Standardy umiejętności w pracy socjalnej. Samoocena umiejętności zawodowych przez pracowników socjalnych [w:] Pracownik socjalny jako profesjonalista. Wybrane problemy zawodu w okresie transformacji społecznej pod red. J. Brągiel i A. Kurcz. Uniwersytet Opolski, Opole.
- Kwak A. (red.), 2006: Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Kwak A., 2006: Kreatorzy procesu usamodzielnienia [w:] Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość. Pod red. A. Kwak. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Kwak A., Bieńko M., Rosochacka M., Wideł E., 2006: Wnioski i rekomendacje [w:] Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość. Pod red. A. Kwak. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Olech A.:
- Raław-Markowska M., (red.), 2005: Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Raław-Markowska M., Legat S, (red.), 2004: Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą - od form instytucjonalnych do rodzinnych. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Rymsza M., 2006: Opieka zastępcza nad dzieckiem a praca socjalna, czyli o niedostatkach zreformowanego systemu pomocy społecznej w Polsce [w:] Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość pod red. A. Kwak. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Szmagański J. (red.), 2005: Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy. Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Ex Libris Pracownika Socjalnego. Warszawa.
- Trawkowska D., 2003: Bariery komunikowania przy rozwiązywaniu problemów społecznych – na podstawie badań empirycznych w instytucjach pomocy społecznej [w:] Funkcje komunikacji społecznej pod red. K. Wódcz i J. Wodza. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Trawkowska D., 2004: „Obcy” w pomocy społecznej [w:] Praca socjalna – wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja. Pod red. J. Brągiel i P. Sikory. Uniwersytet Opolski, Opole.
- Trawkowska D., 2005a: Konsultacja i superwizja w górnośląskich ośrodkach pomocy społecznej. Studium empiryczne [w:] Superwizja pracy socjalnej. Zastosowania i dylematy pod red. J. Szmagańskiego. Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Ex Libris Pracownika Socjalnego. Warszawa.
- Trawkowska D., 2005b: Praktyki dyskryminacyjne w pomocy społecznej. Problemy Polityki Społecznej nr 8.
- Trawkowska D., 2005c: Pomoc społeczna i jej pracownicy wobec problemów pracy socjalnej z rodzinami zastępczymi [ w:] Pomoc dzieciom i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie, pod red. M. Raław-Markowskiej. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Trawkowska D., 2006: Portret współczesnego pracownika socjalnego. Studium socjologiczne. BPS. „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.



- Trawkowska D., 2007: Stosunek pracowników socjalnych do reformy systemu opieki nad dzieckiem i rodziną jako rezultat stanu pracy socjalnej z rodziną w pomocy społecznej. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 2 i 3.
- Warzywoda-Kruszyńska (red.), 1998: *Żyć i pracować w enklawach biedy (Klimaty łódzkie)* pod red. W. Warzywody-Kruszyńskiej., Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź
- Wódz K., 1998: *Praca socjalna w środowisku zamieszkania*. BPS. Oficyna „Śląsk” Sp. Z o.o., Katowice.
- Zalewski D., 2005: *Opieka i pomoc społeczna. Dynamika instytucji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Żukiewicz A., 2002: *Praca socjalna ośrodków pomocy społecznej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Wrocław.